

Dr David A. deSilva , Hebrajczycy, Sesja 7a, Hebrajczycy 7:1-8:13: Lepsze kapłaństwo, lepsze przymierze (część 1)

© 2024 David deSilva i Ted Hildebrandt

List do Hebrajczyków 7:1 do 10:18 przedstawia długi i trudny argument na temat kapłańskiego pośrednictwa Jezusa, zagłębiając się w tematy, które autor już poruszył w rozdziale 2, wersetach 17 i 18, a następnie ponownie w rozdziale 4, wersetach od 16 do 5, wersecie 10. W tej długiej, centralnej części autor zajmie się kilkoma głównymi pytaniami, które powinniśmy mieć przed sobą, gdy będziemy przechodzić przez szczegóły jego argumentacji. Pierwsze pytanie brzmi, jakie jest znaczenie bycia arcykapłanem w linii Melchizedeka? I co kwalifikuje Jezusa do bycia nazwanym w tej kapłańskiej linii? Drugie pytanie brzmi, jakie są konsekwencje dla starego przymierza i kapłaństwa, które utrzymywało to przymierze przybycia kapłana teraz w linii Melchizedeka, a nie w linii Aarona? Trzecie i główne pytanie brzmi, jakie jest znaczenie śmierci i wniebowstąpienia Jezusa, jeśli rozumiemy te wydarzenia jako dzieło kapłana w linii Melchizedeka? I wreszcie, jakie są konsekwencje dla tych, którzy zbliżają się do Boga za pośrednictwem Jezusa, a nie za pośrednictwem lewickiej linii kapłanów? Rozdziały 7 i 8 zajmują się przede wszystkim dwoma pierwszymi z tych pytań, zaczynając od tego, jakie jest znaczenie bycia arcykapłanem w linii Melchizedeka? I co kwalifikuje Jezusa do bycia nazwanym w tej linii? List do Hebrajczyków 7, wersety od 1 do 10, wracają do historii Melchizedeka, znanej z Księgi Rodzaju 14, wprowadzając, kim on jest i wydobywając, co historia Melchizedeka z Księgi Rodzaju może nam powiedzieć o tym nowym kapłanie w linii Melchizedeka.

Autor jest szczególnie zainteresowany wykazaniem, że jest to bardziej wybitna linia kapłańska niż linia kapłańska Aarona. Opiera się na pozytywnej reputacji linii kapłańskiej Aarona, która, przynajmniej w kulturze żydowskiej i żydowsko-chrześcijańskiej, naprawdę piastowała najwyższy, najbardziej zaszczytny urząd w starożytnym świecie. Jedną z powszechnych strategii stosowanych w starożytnej retoryce, aby pochwalić osobę, było rozwodzenie się nad godnością jej przodków, i to jest coś, co znajdujemy tutaj w działaniu, gdy autor Listu do Hebrajczyków myśli o godności Lewiego vis-a-vis godności Melchizedeka.

To odbija się na godności dwóch linii i względnej godności dwóch linii, które wywodzą się od tych dwóch poprzedników kapłańskich. Inną strategią chwalenia jednostki było porównanie jej z podobnymi osobami o wartości. Autor kontynuuje również tę strategię, ponieważ porównał już syna z aniołami, a syna z Mojżeszem.

Dalej podkreśla honor syna i wartość pozostawiania z nim w związku, podkreślając jego większy honor niż honor, który przysługuje lewickim arcykapłanom. W rozdziale

7, wersektach od 11 do 28, autor bada większe korzyści, jakie mają cieszyć się ci, którzy zbliżają się do Boga przez Jezusa, niż te, które zapewniali kapłani z rodu Lewiego. Ale bada również konsekwencje dla Tory, samego prawa, mianowania Jezusa na to nie-lewickie kapłaństwo.

Na początku rozdziału 8 autor składa oświadczenie podsumowujące, które wprowadza również tematy, które będą dominować w rozdziałach 9 i 10. Należą do nich lepsze miejsce, w którym Jezus wykonuje swoją pracę kapłańską, samo niebo, niebiańskie miejsce święte, a także wyższa natura ofiary, którą składa Jezus, a mianowicie Jego własne życie za życie świata.

W drugiej połowie rozdziału 8, mianowicie w wersektach od 7 do 13, autor recytuje przełomową wyrocznię Boga ze świętych pism. Znajduje w rozdziale 31 Księgi Jeremiasza, w wersektach od 31 do 34, boską wyrocznię, która dostarcza dowodów na jego twierdzenie, że Jezus jest teraz pośrednikiem lepszego przymierza opartego na lepszych obietnicach. Ta wyrocznia dostarcza również decydującej odpowiedzi na drugie pytanie, które autor podejmuje w tym długim i trudnym słowie.

Jakie są konsekwencje dla starego przymierza i kapłaństwa, które utrzymywało to przymierze przybycia kapłana w linii Melchizedeka? Psalm 110 odegrał bardzo ważną rolę w ekspozycji autora na temat osoby i dzieła Jezusa, Syna. Psalm 110 werset 1, oczywiście, jest znanym tekstem: siądź po mojej prawicy, aż uczynię twoich wrogów podnóżkiem dla twoich stóp. Psalm 110 werset 4, jednak zabiera autora dalej w tajemnicę osoby Jezusa i działa z wersektem, jesteś kapłanem na zawsze w linii Melchizedeka.

To zachęca do dalszych badań nad postacią Melchizedeka ze strony autora. Autor zwraca się do Księgi Rodzaju 14, wersektów 14 do 20, które są jedynym innym miejscem w pismach żydowskich, w którym pojawia się ta mroczna postać. Tam czytamy.

Po powrocie z klęski Kedorlaomy i królów, którzy byli z nim, król Sodomy wyszedł na spotkanie Abrahama w dolinie Szaweh. To jest dolina królewska. A król Melchizedek z Salemu wyniósł chleb i wino.

Był kapłanem Boga Najwyższego. Pobłogosławił Abrahama i powiedział: A Abraham dał mu dziesiątą część wszystkiego. Tło tej historii przygotowuje nas do zbadania użycia przez autora tej postaci i tego epizodu.

Jak czytamy w Liście do Hebrajczyków 7, wersety od 1 do 3. Najpierw tłumaczone jest jako Król Sprawiedliwości. A następnie Król Salemu, który jest Królem Pokoju. Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mając ani początku dni, ani końca życia, będąc przyrównanym do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.

Gdy autor rozwija znaczenie Melchizedeka i jego opowieści, poszukuje on szczególnie punktów podobieństwa między Melchizedekiem a Jezusem jako Mesjaszem.

Wskazuje na to sam pośrednio w 7, wersecie 3, gdzie mówi, że Melchizedek został stworzony, aby przypominać Syna Bożego. Jakie zatem są niektóre z tych punktów podobieństwa, które autor uważa za sugerujące ścisły związek między Melchizedekiem a Mesjaszem? Autor oferuje definicje imienia Melchizedeka i tytułu Melchizedeka, ponieważ same w sobie są to mesjańskie wskazówki.

Melchizedek jest interpretowany jako imię oznaczające Króla Sprawiedliwości. A jego tytuł, Król Salem, jest interpretowany jako Król Pokoju. Podobne tłumaczenia Melchizedeka i jego tytułu znajdujemy w traktowaniu tej postaci przez Filona.

Sprawiedliwość i pokój są cechami Mesjasza Bożego i królestwa mesjańskiego. Możemy zwrócić się do Izajasza 9, wersety 6-7, aby znaleźć jeden dobrze znany przykład u hebrajskich proroków. Albowiem dziecię nam się narodziło, syn został nam dany.

Władza spoczywa na jego ramionach, a on jest nazwany Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Wiecznym Ojcem, Księciem Pokoju. Jego władza będzie stale wzrastać, a tron Dawida i jego królestwo będą miały nieskończony pokój. On ustanowi je i będzie podtrzymywał sprawiedliwością i prawością od tego czasu i na wieki.

To proroctwo o przywróceniu monarchii Dawida szczególnie podkreśla zarówno pokój, jak i prawość lub sprawiedliwość, które są synonimami jako cechy charakterystyczne ery mesjańskiej. Dalej w Izajaszu czytamy ponownie: Wtedy sprawiedliwość zamieszka na pustyni, a sprawiedliwość zamieszka na polu urodzajnym. Efektem sprawiedliwości będzie pokój, a rezultatem sprawiedliwości cisza i zaufanie na wieki.

Przykłady można by mnożyć z tekstów proroków hebrajskich, a także późniejszych tekstów żydowskich z okresu Drugiej Świątyni. Imię i tytuł Melchizedeka nie tylko wskazują na Mesjasza, ale także przypomina Syna Bożego w innych aspektach. Autor opisuje Melchizedeka jako osobę bez ojca, bez matki, bez genealogii i niemającą ani początku dni, ani końca życia.

Zasada, która tu działa, gdy autor snuje te implikacje historii Genesis, polega na tym, że milczenie Pisma Świętego jest również wymowne. W Genesis 14 nie powiedziano nic o pochodzeniu Melchizedeka. Nie powiedziano nam o jego ojcu ani matce, ani z jakiego plemienia pochodzi.

Nie dowiadujemy się o jego narodzinach ani o jego śmierci. Autor uważa te milczenia za znaczące, jakby autor Księgi Rodzaju chciał przedstawić Melchizedeka jako typ tego, który miał przyjść, Syna Bożego, który naprawdę nie ma początku ani końca życia. Słowo tutaj, bez genealogii, bez rodowodu, jest szczególnie ważne.

To kapłaństwo po linii Melchizedeka jest ustanowione na czymś innym niż pochodzenie biologiczne, które było sednem tego, co kwalifikowało do kapłaństwa lewickiego. Być może nigdzie nie widać tego wyraźniej niż w starannym zachowaniu genealogii przez cały okres wygnania babilońskiego i później, jak widać w księgach Ezdrasza i Nehemiasza. Jeśli ktoś nie mógł zweryfikować swojego rodowodu w klanie kapłańskim w plemieniu Lewiego, był wykluczany ze służby świątynnej, dopóki takie roszczenie nie zostało zweryfikowane.

Genealogia była wszystkim. Czym jest to coś innego, co stanowi podstawę kapłaństwa według porządku Melchizedeka? Autor wnioskuje odpowiedź z pozostałych cech Melchizedeka, które tutaj identyfikuje, nie mając ani początku dni, ani końca życia. Definiującym znakiem kapłańskiej linii Melchizedeka staje się preegzystencja i istnienie w wieczności.

To jest coś, co autor już ustalił dla Syna. W Liście do Hebrajczyków 1:1-4 mówił o istnieniu Syna przed stworzeniem jako partnera Boga w stworzeniu. W Liście do Hebrajczyków 1:10-12 wywnioskował już na podstawie autorytatywnego tekstu biblijnego, że Syn będzie istniał długo po rozpadzie materialnego stworzenia i wprowadzeniu wieku przyszłego.

Kaznodzieja wykorzysta owoc argumentacyjny tego później w rozdziale 7, szczególnie w wersecie 7 16, gdzie identyfikuje Jezusa jako sprawującego urząd kapłański nie na podstawie przykazania cielesnego obrządku, ale na podstawie niezniszczalnego życia. Ponadto w rozdziale 7, wersetach 23-25, kaznodzieja będzie twierdził, że niekończące się życie tego kapłana na wzór Melchizedeka jest punktem przewagi dla tych, którzy zbliżają się do Boga przez niego, a nie przez wielu kapłanów, którzy nie mogą utrzymać urzędu kapłańskiego, ponieważ śmierć ciągle interweniuje. Ale kapłan na wzór Melchizedeka zawsze żyje i dlatego zawsze jest w stanie wstawiać się za tymi, którzy zbliżają się do Boga przez niego.

Jak wspomniałem wcześniej, jedną ze starożytnych strategii chwalenia jednostki było porównywanie jej przodków z innymi wielkimi postaciami i pokazywanie, że jej przodkowie byli w rzeczywistości więksi od nich. To właśnie czyni teraz autor Listu do Hebrajczyków w rozdziale 7, wersetach 4-10, rozwijając argument za wywyższeniem Melchizedeka ponad Lewiego. Oznacza to, że kapłan z linii Melchizedeka będzie miał większy zaszczyt niż jakikolwiek kapłan z linii Lewiego.

Zobacz, jak wielki był ten, pisze autor na początku wersetu 4. Tutaj autor ogłasza swoją tezę na akapit, który następuje. Melchizedek był tym, któremu Abraham dał dziesięcinę z łupów, które zdobył w bitwie z Kedorlaomerem i innymi królami, którzy zjednoczyli się przeciwko Abrahamowi, przeciwko królowi Sodomy i przeciwko ich sojusznikom. Teraz autor Listu do Hebrajczyków interpretuje ten akt jako dziesięcinę, to znaczy jako oddanie kapłańskiemu pośrednikowi tego, co się jemu należy.

Tak więc Abraham dający Melchizedekowi dziesięcinę nie był tylko hojnym aktem wobec sąsiadującego króla, ale aktem oddania kapłanowi tego, co mu się należało z racji wyższego statusu kapłana i pełnienia funkcji pośrednika w imieniu Abrahama u Boga. To prowadzi autora do kontrastu z synami Lewiego. Jak pisze, ci, którzy są synami Lewiego, kapłaństwem, otrzymują przykazanie, aby płacić dziesięcinę ludowi zgodnie z prawem, to znaczy swoim własnym braciom, chociaż oni również pochodzili z lędźwi Abrahama.

Autor odnosi się tutaj do dowolnego z szeregu przykazań w Pięcioksięgu, na przykład do Lb 18:21. Lewitom dałem każdą dziesięcinę w Izraelu na własność w zamian za służbę, którą wykonali, służbę w namiocie spotkania. To genealogia odróżnia Lewitów od innych Izraelitów i kwalifikuje Lewitów do otrzymywania dziesięcin od tych, którzy pochodzą z lędźwi Abrahama, tak jak oni sami.

Ale tutaj, kontynuuje kaznodzieja, ten, który nie miał od nich rodowodu, dał dziesięcinę Abrahamowi i pobłogosławił tego, który miał obietnice. W Księdze Rodzaju 14, w przeciwieństwie do ustaleń pod Torą, kapłan bez wyraźnych kwalifikacji genealogicznych otrzymuje dziesięcinę od Abrahama. Chodzi o to, że Lewici pobierają dziesięcinę od równych sobie na podstawie posiadania specjalnej kwalifikacji genealogicznej, podczas gdy Melchizedek pobiera dziesięcinę od niższego, nie tylko bez kwalifikacji genealogicznych, ale co ważniejsze, w ogóle bez genealogii.

Melchizedek jest tym, który reprezentuje istotę wieczną, przedstawioną tak, jakby nie miała początku dni ani końca życia. A tutaj otrzymuje dziesięcinę od zwykłej istoty śmiertelnej. Istnieją zatem dwa argumenty na rzecz wyższości Melchizedeka.

Autor sugeruje, że, cytuję, bez żadnej sprzeczności, strona niższa jest błogosławiona przez stronę wyższą, odnosząc się do tej części historii, w której Melchizedek błogosławi Abrahama. Autor oczywiście zakłada, że słuchacze w myślach odrzucają mnóstwo przypadków, w których podrzędni rzeczywiście ogłaszają błogosławionymi przełożonych lub wzywają błogosławieństwa dla przełożonych. Na przykład słudzy błogosławią lub modlą się o błogosławieństwa dla swojego króla, a czciele błogosławią Boga.

Niemniej jednak w ludzkim doświadczeniu często zdarza się, że ten, który ma większe przywileje, jest tym, który ma moc, aby przywołać błogosławieństwo na tego, który ma mniejsze przywileje. Na przykład w bardzo powszechnej sytuacji, gdy rodzice błogosławią dzieci. I to jest ten wycinek życia, który autor przywołuje, jak mówi, bez sprzeczności.

Ponadto rozróżnia nieśmiertelność Melchizedeka i śmiertelność kapłanów lewickich. Tutaj śmiertelni ludzie, to znaczy tutaj w ustaleniach pod Torą, śmiertelni ludzie

otrzymywali dziesięciny, ale tam jest poświadczane, że on żyje. W tym przypadku nieśmiertelny jest po prostu lepszy od śmiertelnego.

Następnie autor kontynuuje, mówiąc, że w tym przypadku śmiertelni ludzie otrzymują dziesięciny, ale w tym przypadku świadectwo jest dane, że on żyje. I tak jakby Lewi, który otrzymał dziesięciny, zapłacił dziesięcinę przez Abrahama, ponieważ Lewi był jeszcze w lędźwiach swego przodka, gdy spotkał go Melchizedek.

Mówiąc to, kaznodzieja przyznaje, że oddaje się tutaj odrobinie metaforycznej koncepcji. Niemniej jednak jego twierdzenie dobrze odzwierciedla zbiorowe pojęcie tożsamości i osobowości, które musiały być częścią sposobu myślenia starożytnego człowieka. Wszyscy potomkowie Abrahama są nadal w pewnym sensie Abrahamem w czasie wydarzeń opisanych w Księdze Rodzaju 14.

Dlatego działanie Abrahama wobec Melchizedeka ma implikacje dla Lewiego i kapłanów pochodzących od Lewiego. Ich własne kapłaństwo jest drugorzędne i ostatecznie zależne od kapłaństwa Melchizedeka, którego kapłaństwo i pośrednictwo Abraham uznał, gdy ofiarował Melchizedekowi dziesięcinę. Jak autor może twierdzić, że przymierze Mojżeszowe, wraz z kapłaństwem lewickim, które było autoryzowane i regulowane przez nie przez stulecia, zostało teraz całkowicie odłożone na rzecz nowego arcykapłana, Jezusa, i na rzecz nowego przymierza? Autor stara się przedstawić słuchaczom dowody biblijne na twierdzenia, które wysuwa w imieniu Jezusa.

W rozdziale 7, wersetach od 11 do 19, temat doskonałości wyłania się ponownie jako dość ważny. Autor podkreśla go, umieszczając go zarówno na początku, jak i na końcu tej sekcji, tworząc to, co nazywa się inkluzją. Werset otwierający jest pytaniem retorycznym.

Jeśli zatem doskonałość była osiągana przez kapłaństwo lewickie, ponieważ lud otrzymał prawo na podstawie tego kapłaństwa, po co mówić o kapłanie według porządku Melchizedeka, który został wyznaczony, a nie według porządku Aarona? A potem pod koniec sekcji 7:19 czytamy, że prawo niczego nie udoskonaliło. Mamy więc to inclusio wokół idei doskonałości. Musimy zatem zapytać, co doskonałość oznacza dla autora tutaj w tym fragmencie i w całym centralnym wykładzie rozdziałów od 7 do 10? Jedno, co możemy powiedzieć, to że doskonałość oznacza oczyszczenie sumienia z nieczystości grzechu, aby człowiek mógł zbliżyć się do Boga twarzą w twarz, zamiast pozostawać w bezpiecznej odległości od świętości Boga.

To oczyszczenie sumienia jest dokładnie tym, czego kapłani lewiccy nie byli w stanie zrobić, cytuję, składając dary i ofiary, które nie są w stanie udoskonalić sumienia czciciela, zgodnie z Listem do Hebrajczyków 9, wersetami od 1 do 10. Odzwierciedlają to innymi słowami w 7:11. Ta doskonałość nie przyszła do ludzi za pośrednictwem kapłaństwa lewickiego. Kapłani lewiccy nie byli w stanie oczyścić sumienia czcicieli i

doprowadzić ich do stanu, w którym mogliby stanąć w samej obecności Boga, oczyszczeni z grzechów i zniewag przeciwko Bogu.

Doskonałość oznacza również wejście do ostatecznego wiecznego królestwa. Ponieważ Tora i jej kapłaństwo nie mogły tak oddziaływać na czciciela, aby móc wprowadzić go lub ją do obecności Boga w świątyni, ziemski model królestwa Boga, prawo i jego kapłaństwo nie są w stanie poprowadzić ludzi do rzeczywistej obecności Boga, do niebiańskiej świątyni, niezachwianego niebiańskiego królestwa, do którego Jezus wszedł jako poprzednik w naszym imieniu. Gdy dochodzimy do rozdziału 7, wersetu 11, wchodzimy w ukryty argument z chronologii.

W Psalmie 110, wersecie 4, król Dawid przekazuje boską wyrocznię dotyczącą mianowania arcykapłana w linii Melchizedeka i czyni to kilkaset lat po ustanowieniu kapłańskiej linii Lewiego. Autor wnioskuje z tego, że kapłańska linia Lewiego nie miała osiągnąć dobrych celów Boga dla ludu Bożego. Zapowiedź nowej linii kapłanów w Psalmie 110, nowszym tekście, oznacza niepowodzenie starej istniejącej linii kapłanów ustanowionej w Torze w wypełnieniu zadania Boga dla nich, aby udoskonalić czcicieli.

Również w pracy jest tutaj rozumiane wzajemne powiązanie kapłaństwa lewickiego i prawa mojżeszowego lub przymierza synajskiego, ponieważ ludzie otrzymali przepisy Tory, prawa, na podstawie istnienia kapłaństwa lewickiego. Kapłani lewiccy i ich rytuały były niezbędne do funkcjonowania, utrzymania i naprawy przymierza synajskiego. Gdy ludzie zgrzeszyli przeciwko Bogu, praca kapłanów lewickich naprawiała relację.

Gdy ludzie chcieli złożyć ofiary dziękczynne i w inny sposób wyrazić wdzięczność swojemu boskiemu dobroczyńcy, kapłani lewiccy byli pośrednikami takich przestań i ofiar. Ponadto przymierze lub prawo stanowiło podstawę kapłaństwa. Jak autor powie pod koniec rozdziału 7, prawo mianuje na swoich kapłanów ludzi, którzy są poddani słabości.

Zatem te dwie rzeczy, Tora i kapłaństwo lewickie, są nierozzerwalnie ze sobą powiązane. Autor następnie wyciąga wnioski z tego w wersecie 12. Wraz ze zmianą kapłaństwa, z konieczności następuje również zmiana prawa.

Ostateczny dowód tego znajdziemy w Księdze Jeremiasza 31, wersetach 31 do 34, które autor przytoczy jako swój dowód na zakończenie 8. rozdziału Listu do Hebrajczyków. Na razie przedstawia inne dowody na poparcie swego nalegania na zmianę prawa, mianowicie samo powołanie Jezusa na urząd kapłański w linii Melchizedeka. Ten bowiem, o którym te rzeczy są powiedziane, należał do innego plemienia, z którego nikt nie został wyznaczony do sprawowania posługi przy ołtarzu. Jest bowiem jasne, że nasz Pan pochodził z Judy, o którym to plemieniu Mojżesz nic nie powiedział o kapłanach.

Autor wie i zakłada, że jego słuchacze wiedzą lub chętnie przyznają, że Jezus narodził się w linii Judy, o której Mojżesz nie wspomniał nic na temat kapłanów. Ustanowienie tego nowego porządku kapłaństwa w linii Melchizedeka, a zatem decydująca zmiana kapłaństwa i prawa, które zarówno reguluje kapłaństwo, jak i jest utrzymywane przez kapłaństwo lewickie, staje się jeszcze bardziej jasne, jak to ujmuje autor, przez fakt zmartwychwstania Jezusa. Jest to dowód mocy niezniszczalnego życia, które sam Melchizedek zapowiadał swoim tajemniczym pojawieniem się i zniknięciem ze sceny historii bez początku dni lub końca życia.

Wiara w zmartwychwstanie staje się zatem głównym wsparciem dla przekonania, że Jezus został powołany do tego kapłańskiego porządku, ponieważ świadczy o tym, że jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. Fraza „kapłan na wieki” nie zawsze była rozumiana jako odnosząca się do czegoś tak niezwykłego. Autor 1 Księgi Machabejskiej, rozdział 14, werset 41, odnosi się do powołania Szymona, założyciela dynastii Hasmoneuszy, na przywódcę i arcykapłana na wieki, używając tego samego języka.

Znacząco po którym następuje słowo aż. W przypadku Jezusa jednak bardziej dosłowne zastosowanie tej frazy stało się możliwe. Jak kontynuuje kaznodzieja, a jest to jeszcze bardziej oczywiste, ponieważ inny kapłan powstał na podobieństwo Melchizedeka, który stał się taki nie zgodnie z prawem, przykazaniem cielesnym, ale zgodnie z mocą niezniszczalnego życia.

Bo dał to zaświadczenie, że jesteś kapłanem na wieki w linii Melchizedeka. Fakt, że Jezus żyje teraz poza mocą śmierci, ustanawia rodzinne podobieństwo, jak gdyby, między Jezusem a Melchizedekiem. Jezus ma zostać kapłanem nie na podstawie prawa, cielesnego rozporządzenia, ale na podstawie niezniszczalnego życia.

Autor relatywizuje zatem wartość kwalifikacji kapłana lewickiego. Opiera się ona jedynie na cielesnej kwalifikacji związanej z fizycznym pochodzeniem i genealogią, ale kapłaństwo Jezusa opiera się na jakościowo innym i wyższym rodzaju bytu, wiecznym rodzaju bytu. W końcowych wersetach tego fragmentu, które czytamy, następuje odsunięcie wcześniej danego przykazania z powodu jego słabości i bezużyteczności, ponieważ prawo niczego nie udoskonaliło, i wprowadzenie lepszej nadziei, przez którą zbliżamy się do Boga.

Autor w ten sposób podsumowuje swoje główne punkty. Wyznaczenie kapłana w linii Melchizedeka pokazuje nieskuteczność kapłaństwa lewickiego i przymierza, które pośredniczyło, aby doprowadzić ludzi do pożądanego przez Boga celu dla nich, ujętego tutaj w tym nacechowanym terminie, doskonałości. Z drugiej strony, wyznaczenie tego nowego kapłana w tym alternatywnym i większym porządku kapłaństwa wprowadza lepszą nadzieję, że ten cel rzeczywiście zostanie teraz zrealizowany.

W Liście do Hebrajczyków 7, wersetach od 20 do 28, autor Listu do Hebrajczyków porusza kwestię tego, co sprawia, że nowe przymierze jest lepszym i bardziej niezawodnym związkiem między Bogiem a śmiertelnikami niż poprzednie. Niezawodność umowy lub przymierza zależy od niezawodności gwaranta takiej umowy. Autor przedstawia dwa rozważania, które ustanawiają Jezusa jako gwaranta lepszego przymierza, jak to ujmuje w rozdziale 7, wersecie 22.

Pierwszym dowodem jest przysięga Boga, jak mówi, i tak jak stosownie, nie było to bez przysięgi, podczas gdy ci bez przysięgi stali się kapłanami, ten z przysięgą stał się kapłanem przez tego, który do niego mówił, Pan przysiągł i nie będzie żałował. Jesteś kapłanem na wieki. Przez ten dekret Jezus stał się gwarantem lepszego przymierza.

Autor w końcu przytacza tutaj fragment Psalmu 110, werset 4, który wyraźnie ujawnia, że jest to przysięga, którą Bóg dał dziedzicom obietnicy, aby, jak powiedział wcześniej w 618, my, którzy uciekliśmy, aby uchwycić się nadziei, która została nam przedstawiona, mogliśmy mieć silne otuchę. Jest to boska wyrocznia, która pokazuje niezmienną woli Boga, a zatem ostateczną niezawodność nowego przymierza zawartego za pośrednictwem tego nowego kapłana. Drugą gwarancją tego lepszego przymierza jest wejście Jezusa w jego niezniszczalne życie.

Jak dalej pisze autor, z jednej strony wielu zostało kapłanami, ponieważ śmierć uniemożliwiła im kontynuowanie urzędu, ale on, przeciwnie, sprawuje kapłaństwo bez przerwy z uwagi na to, że trwa wiecznie. Nadzieja na kapłana, którego posługa będzie niekończąca się i nieprzerwana, nie jest czymś wyjątkowym dla Hebrajczyków. Uderzający wyraz tej samej nadziei pojawia się w Testamencie Lewiego w rozdziale 18, który zapowiada dobrego i sprawiedliwego arcykapłana, który, jak mówi autor, nie będzie miał następcy w pokoleniach i pokoleniach na wieki.

Zmiana arcykapłanów spowodowała niestabilność w systemie mediacji, na którym polegał naród żydowski w swoim przymierzu z Bogiem. Nie wszyscy arcykapłani byli równie wierni Bogu i swojemu urzędowi. Wspomnienia hellenizujących arcykapłanów z połowy II wieku p.n.e., ludzi takich jak Jason i Menelaos oraz niegodny zaufania Alkimos, sprawiły, że sukcesja arcykapłanów stała się źródłem pewnego napięcia lub niepokoju w czasie, gdy pisał autor Testamentu Lewiego.

Znaczenie tego urzędu dla relacji bosko-ludzkiej wyjaśnia, dlaczego autor Testamentu Lewiego mógł uważać cnotliwego, stabilnego, nieśmiertelnego arcykapłana za dobro wielce pożądane. Autor Listu do Hebrajczyków podkreśla teraz zaletę takiego nieśmiertelnego pośrednika, jakiego adresaci mają w Synu. Z tego powodu jest on w stanie ratować tych, którzy zbliżają się do Boga przez niego, ponieważ zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi.

Adresaci nigdy nie muszą obawiać się przyszłości, w której nie będzie mediatora, który podtrzymywałby relacje ludu z ich boskim patronem. Nigdy nie będą musieli obawiać się wymiany wiernego i skutecznego mediatora na niepewnego, jak zastąpienie Oniasza jego bratem Jazonem w 175 r. p.n.e. okazało się smutne dla narodu. Nie, adresaci mogą liczyć na swojego wiernego i miłosiernego arcykapłana, który będzie stawał przed Bogiem w ich imieniu przez wszystkie jutra.

List do Hebrajczyków 7, wersety 26 do 28, stanowią podsumowanie, łącząc główne punkty poprzedniej dyskusji o kapłaństwie, rozpoczętej już w rozdziale 5. Albowiem taki arcykapłan był dla nas stosowny, święty, nienaganny, nieskalany, oddzielony od grzeszników i wywyższony ponad niebiosy, który nie ma codziennej potrzeby, tak jak arcykapłani lewicy, najpierw za własne grzechy, aby składać ofiary Bogu, a następnie za lud. A to uczynił raz na zawsze, ofiarowawszy samego siebie, gdyż prawo ustanawia arcykapłanami ludzi podatnych na słabość.

Ale słowo przysięgi, które przyszło po prawie, ustanawia syna, który został udoskonalony na zawsze. Wcześniej w kazaniu autor starał się podkreślić solidarność Jezusa z grzesznikami, podkreślając Jego przychylne usposobienie, współczucie i łagodność wobec klientów. W tej części jednak autor przechodzi do podkreślenia drugiej strony mediacji Jezusa, Jego bliskości z Bogiem i Jego oddzielenia od wszystkiego, co może stanąć na drodze relacji z Bogiem.

Tak więc mówi o Jezusie jako o odpowiednim arcykapłanie, który został wywyższony ponad niebiosy. Ponownie odnosi się tutaj do informacji o Jezusie podanych w Psalmie 110, wersecie 1, zaproszeniu Boga do zasiadania po prawicy Boga w Jego rzeczywistej obecności w niezachwianym królestwie. Autor nie podkreśla w ten sposób niedostępności Jezusa dla jego naśladowców, ponieważ już ustalił gotowość Jezusa do słuchania i pomagania.

Zamiast tego ustanawia całkowity i doskonały dostęp Jezusa do Boga w ich imieniu. Autor podkreśla również ważne rozróżnienie między Jezusem a kapłanami lewickimi, a mianowicie jego nieskrępowaną relację z Bogiem z powodu jego nieskazitelnej świętości i nieprzerwanego posłuszeństwa. Po raz kolejny w tym kazaniu autor powraca do tematu, że ziemscy arcykapłani musieli najpierw złożyć ofiary za własne grzechy.

To znaczy, musieli najpierw uporać się z przeszkodami między sobą a Bogiem z powodu własnych wykroczeń, zanim mogli skutecznie pośredniczyć w imieniu grzechów ludzi w ogóle. Jezus jednak, którego współczucie dla jego klientów jest zakorzenione we wspólnym doświadczeniu bycia testowanym, ale nie we wspólnym doświadczeniu grzechu, nie ma takiej potrzeby. Rzeczywiście, składa jedną ofiarę raz na zawsze w imieniu ludzi, całkowicie ich pojednawszy z Ojcem .

Autor wprowadza zatem kontrast między powtarzającymi się ofiarami, które składają lewicki arcykapłani, a jednorazową ofiarą, którą złożył Jezus. Kontrast ten zostanie szeroko rozwinięty w rozdziałach 9 i 10, gdzie powtarzalna natura lewickich ofiar pokazuje autorowi Hebrajczyków ich brak skuteczności. Hebrajczyków 7.28 kończy ten fragment argumentacji inną dobrze skonstruowaną antytezą, przeciwstawiając lewickich kapłanów Jezusowi w trzech punktach.

Pisze ponownie: Autor podkreśla wyższość pośrednictwa Jezusa, a zatem wielką zaletę pozostawania przywiązanych do niego w każdym punkcie tej antytezy. Po pierwsze, słowo przysięgi, odniesienie ponownie, oczywiście, do Psalmu 110, wersetu 4, zastępuje Torę, ale pokazuje również bardziej bezpośrednie zaangażowanie ze strony Boga, osobistą przysięgę, którą Bóg złożył w odniesieniu do tego nowego kapłaństwa. To nowe kapłaństwo jest ustanowione na nieomylnym fundamencie, w przeciwieństwie do pierwszego kapłaństwa, które zostało zbudowane na kontrakcie, który mógł być, i został, według autora, złamany przez niewiarygodność stron ludzkich.

Ponadto, osoba sprawująca to kapłaństwo nie jest zwykłym człowiekiem, ale kimś, kto cieszy się szczególnie bliską relacją z boskim patronem, o którego łaskę się zabiega. W starożytnym świecie powszechnie wiadomo było, że szanse na sukces w mediacji są proporcjonalnie większe, im bliższa jest relacja z patronem. Tak więc posiadanie syna rodziny jako osoby zabiegającej o łaskę Boga w twoim imieniu praktycznie gwarantowało sukces.

Wreszcie, co jest punktem kulminacyjnym, słabość tych istot ludzkich w odniesieniu do ich podatności na grzech i ich podatności na śmierć jest przeciwstawiona wiecznej doskonałości Syna. Autor poświęca wiele czasu i miejsca na budowanie wartości tego, co adresaci mają w tym Jezusie, aby byli mniej skłonni do odrzucenia tego na rzecz tymczasowych korzyści, których im brakuje, dopóki będą postrzegani jako identyfikujący się z mniejszościową grupą chrześcijańską. Jeśli autorowi udało się zmienić ich spojrzenie na eschatologiczne wybawienie i sąd, to ta dyskusja o kimś, kto jest w stanie całkowicie dostarczyć i funkcjonować jako niezawodny pośrednik między nimi a Bogiem, będzie całkiem skuteczna.

Zanim przejdziemy dalej w naszą podróż do rozdziałów od 8 do 10 Listu do Hebrajczyków, warto zatrzymać się, aby wspólnie krótko rozważyć tło myślenia o dobrowolnej śmierci w imieniu innych jako o ofierze przebłagalnej we wczesnym judaizmie. Pomysł, że śmierć człowieka funkcjonuje jako ofiara przebłagalna, przywracająca relację między Bogiem a ludźmi, nie pochodzi z Tory. Wręcz przeciwnie, Tora zabrania składania ofiar z ludzi jako obrzydliwości przed Bogiem.

Pomysł życia ofiarowanego w imieniu innych, a nawet ofiarowanego w celu przywrócenia łaski bogów wobec narodu, jest dobrze poświadczony w literaturze i mitologii grecko-rzymskiego świata. Pomysł ten przechodzi równoległy rozwój w

ramach wczesnego judaizmu w okresie Drugiej Świątyni, niewątpliwie częściowo pod wpływem grecko- rzymskich odpowiedników w jego kulturze. Ale rozwijał się on poprzez rozwijanie tego pomysłu na podstawie prawdziwie rodzimej żydowskiej logiki.

Pomysł, że człowiek może umrzeć za innych w oczach Boga, opiera się na dwóch bardzo ważnych tradycjach, z których pierwsza to Księga Kapłańska, rozdział 17, werset 11. Werset ten ustanawia fundamentalne powiązanie krwi i wymiany życia z zakryciem grzechów. Życie ciała jest we krwi.

Dałem wam tę krew, abyście dokonali obrzędu zadośćuczynienia za wasze życie na ołtarzu. Ponieważ jako życie, to krew zadośćuczyni za życie. Obserwujemy w Psalmach i u proroków oraz w trwającym rozwoju judaizmu poświadczonym w literaturze międzytestamentalnej rozwój tendencji do racjonalizowania ofiar ze zwierząt, które zaczynają myśleć, że Bóg woli ludzką chwałę lub ludzkie akty posłuszeństwa lub skruchy za grzechy od krwawych ofiar.

Pomyślmy na przykład o Psalmie 51, wersetach 16 i 17. Nie masz upodobania w ofierze, inaczej bym ją złożył. Nie masz upodobania w całopaleniach.

Moja ofiara, Boże, jest duchem skruszonym, sercem skruszonym i złamanym, którym Ty, Boże, nie pogardzisz. Istnieje również tendencja w tym okresie do metaforycznego rozszerzania języka ofiarniczego na inne czyny. Na przykład akty pobożności można zaliczyć do aktów kultowych w Psalmie 141, werset 2. Niech moja modlitwa będzie zaliczona jako kadzidło przed Tobą, a podniesienie moich rąk jako ofiara wieczorna.

Drugim nurtem, który przyczynia się do rozwoju, w istocie, teologii męczenników we wczesnym judaizmie, jest teologia przymierza w samej Księdze Powtórzonego Prawa, zwłaszcza rozdziały od 27 do 32. Rozdziały te przedstawiają podstawową teologię historii Deuteronomistycznej, zgodnie z którą posłuszeństwo wobec przymierza Boga ma prowadzić do doświadczenia błogosławieństwa Boga, podczas gdy nieposłuszeństwo wobec przymierza ma prowadzić do katastrofy narodowej. Jednakże powrót do posłuszeństwa ze strony ludu doprowadziłby do odwrócenia przekleństw i przywrócenia łaski Bożej.

Te dwa nurty myślenia, idea, że krew jest dawana, aby dokonać zadośćuczynienia, życie za życie, i idea, że to posłuszeństwo odwraca doświadczenie przekleństwa narodu, są łączone we wczesnych żydowskich interpretacjach śmierci własnych męczenników z okresu kryzysu hellenizacyjnego, który datuje się na około 168-166 r. p.n.e. Jedną z ksiąg Apokryfów, 2 Machabejska, interpretuje wydarzenia z tego okresu w terminach deuteronomistycznych. W tym okresie, dla dobra materialnego dobrobytu i międzynarodowego postępu miasta Jerozolimy i jego elitarnej klasy, kapłańskie elity Jerozolimy starały się przekształcić Jerozolimę w miasto greckie.

Aby promować ten program, spora część żydowskiej elity poparła Jazona, który urodził się pod imieniem Jezua, ale przyjął imię Jazon jako znak swojej miłości do wszystkiego, co greckie, w zamachu stanu przeciwko swojemu bardziej konserwatywnemu bratu arcykapłanowi, Oniaszowi. Jazon, gdy był u władzy i został zaakceptowany przez króla Seleucydów, Antiocha IV, odrzucił Torę jako konstytucję polityczną i prawo kraju na rzecz przyjęcia konstytucji w stylu greckim, budując wszystkie niezbędne instrumenty, aby grecki rząd działał w Jerozolimie. Autor 2 Księgi Machabejskiej interpretuje to jako akt narodowej apostazji na najwyższym szczeblu.

Uważa, że czyn Jazona i elity, która go wspierała, był odrzuceniem przymierza i był bezpośrednią przyczyną katastrof, które spadły na naród w latach, które nastąpiły. Rzeczywiście, ich bliższe partnerstwo z Antiochem IV doprowadziło do katastrof dla miasta Jerozolimy. Antioch wielokrotnie napadał na skarbiec świątyni i mordował wielu jej obywateli.

Punktem kulminacyjnym było to, co zapamiętano jako bardzo bezpośrednie prześladowanie religijne sprawiedliwych Żydów, którzy nie chcieli porzucić Tory, aby stać się jak narody. Wielu mieszkańców Jerozolimy stanęło przed wyborem między zjedzeniem kęsa wieprzowiny jako symbolu ich gotowości do odrzucenia rodzimego prawa na rzecz uniwersalnego prawa królestwa Seleucydów a torturami aż do śmierci. Ci sprawiedliwi ludzie odmawiali zjedzenia kęsa wieprzowiny nawet w najgorszym bólu.

Autor 2 Księgi Machabejskiej postrzega te męczeństwa jako ofiarę posłuszeństwa, którą sami męczennicy złożyli Bogu, a którą Bóg następnie przyjął w imieniu narodu. Z powodu ich posłusznej śmierci, pisze autor, gniew Pana ponownie zwrócił się ku łasce. Wracając do tej samej historii, autor 4 Księgi Machabejskiej, być może sto lub więcej lat później, używa języka ofiarniczego i kultowego jeszcze wyraźniej, aby zinterpretować śmierć tych męczenników i jej skutki.

Na przykład miał pierwszego męczennika, starszego kapłana imieniem Eleazar, który tak modlił się do Boga: Bądź miłosierny dla swojego ludu i niech nasza kara wystarczy dla nich. Uczyni moją krew ich oczyszczeniem i weź moje życie w zamian za ich.

Komentując męczeństwa i następstwa, w których naród zaczął zyskiwać przewagę nad Antiochem IV i zaczął odzyskiwać niepodległość, autor 4 Księgi Machabejskiej pisze, że tyran został ukarany, a ojczyzna oczyszczona. Stali się oni niejako okupem za grzechy naszego narodu. A poprzez krew tych pobożnych i ich śmierć jako ofiarę przebłagalną, Boska opatrzność zachowała Izrael, który wcześniej był źle traktowany.

W tym momencie właściwe jest wprowadzenie trzeciej tradycji biblijnej, mianowicie pieśni sługi z Izajasza 52 werset 13 do 53 werset 12, która jest uderzającym

prekursorem. Doświadczenie upokorzenia i marginalizacji, a nawet śmierci, jest przeformułowane w pieśni sługi w kategoriach poniesionej śmierci, aby uwolnić innych od kary, a zatem zastępczego zadośćuczynienia. Niezależnie od znaczenia pieśni w jej oryginalnym kontekście, Izajasz 53 z pewnością otwiera się na odczytania, które przedstawiają śmierć sprawiedliwej osoby, która cierpi haniebnie, ponieważ odmawia złamania wiary z Bogiem, jako ofiarę, która przywraca Bożą łaskę i odwraca boski gniew.

Cierpiący sługa jest poddawany bólowi i okaleczeniu. Fragment ten potwierdza skuteczność tej śmierci jako niekonwencjonalnej ofiary, a także ostatecznie celebrować wielkość i zwycięstwo cierpiącego sługi. Wszystkie te elementy pieśni o słudze mają również odpowiedniki w przedstawieniu męczenników w 4 Księdze Machabejskiej i, w nieco mniejszym stopniu, w 2 Księdze Machabejskiej, rozdziale 7. W 2 i 4 Księdze Machabejskiej nie jest to oczywiście sama ludzka krew, która odkupuje, ale posłuszeństwo aż do śmierci, które Bóg przyjmuje jako doskonałą ofiarę.

W kontekście teologii deuteronomistycznej ta wierność aż do śmierci jest przejawem posłuszeństwa, które wpływa na odwrócenie przekleństw, jak obiecano w rozdziale 30 Księgi Powtórzonego Prawa, wersetach od 1 do 5. Opierając się na terminologii ofiarniczej z Księgi Kapłańskiej dotyczącej ofiary za grzech, śmierć sprawiedliwej osoby staje się ofiarą, która przywraca relację między grzesznikiem a Bogiem. Jest to reprezentatywne posłuszeństwo i posłuszeństwo dotrzymywane do końca w imieniu innych, a zatem akt mediacji. Wszystkie te tradycje razem zapewniają bogate tło, z którego mogli czerpać pierwsi chrześcijanie, gdy starali się wyrazić znaczenie śmierci Jezusa przyjętej jako konsekwencja posłuszeństwa woli Boga dla relacji między Bogiem a większym ludem.